

Ks. Przemysław Artemiuk: Męczeństwo jako znak Objawienia i argument wiarygodnościowy. Na marginesie beatyfikacji rodziny Ulmów

Śmierć Chrystusa, posiadając charakter odkupieńczy i oblubieńczy zarazem, jest równocześnie aktem najwyższej miłości wobec nas. Męczeńskie oddawanie życia za Chrystusa, jest zawsze ze strony Kościoła wyrazem miłości odwzajemnionej, dowodem, jaki składają męczennicy – pisze ks. Przemysław Artemiuk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”:

Beatyfikacja rodziny Ulmów, która dokonała się 10 września 2023 roku w Markowej na Podkarpaciu, skłania do pytania o istotę męczeństwa. Z perspektywy współczesnej teologii jest ono zarówno znakiem objawienia, jak i argumentem wiarygodnościowym odsłaniającym najgłębszy sens chrześcijaństwa. Kościół, ukazując światu męczenników, widzi w nich „ludzi Boga”, świadków, którzy naśladowując Chrystusa poprzez cierpienie i śmierć całkowicie się z Nim zjednoczyli, do tego stopnia, że Chrystus w nim zamieszkał[1]. Męczennik „wydaje się być postrzegany jako zmysłowa manifestacja Ducha. Będąc już kimś z innego porządku, ukazuje-dowodzi istnienia rzeczywistości, którą głosi nauka chrześcijańska”[2].

I. Męczeństwo jako znak Objawienia

Objawienie Boże, będące zbawczym darowaniem się Boga człowiekowi, jest równocześnie „zaproszeniem do wiary, niosącym ze sobą znaki swojej wiarygodności”[3]. Przybierając charakter sakramentalny, ukazuje się jako rzeczywistość zbawczego czynu Boga, „który realizuje się w dziejach świata, a swoją interpretację znajduje w słowie Bożym”. Teologia fundamentalna, jak zauważa H. Seweryniak, rozpoznaje cztery podstawowe znaki Objawienia: znak Jezusa Chrystusa (Jego życie, Śmierć i Zmartwychwstanie), cuda, znak męczeństwa i znak żyjącego Kościoła. Bez wątpienia świadectwo-męczeństwo, trzeci ze znaków Objawienia, pozostaje niezwykle istotnym sposobem przekazywania prawdy Bożej, dostępnej wszystkim przez świadków ziemskiego życia i paschy Jezusa Chrystusa. Znak ten zarówno dla ojców Kościoła, jak współczesnego Magisterium, pozostaje tajemnicą obecności Boga w zmysłowym świecie. Przyjrzyjmy mu się bliżej.

„Czynnikiem fundamentalnym, podkreśla H. Seweryniak, wskazującym na męczeński wymiar śmierci, jest jej motyw i treść – danie świadectwa. Stopień cierpienia wraz ze sposobem zadania śmierci schodzą tu na drugi plan. (...). Przyczyną, motywem i treścią męczeństwa od strony samego męczennika musi być zawsze Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały”[4]. Z kolei Katechizm Kościoła Katolickiego, definiując męczeństwo, rozumie je jako „świadectwo prawdzie wiary”. Według autorów tego dokumentu „Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci. Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość. Daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej. Ponosi śmierć w wyniku użycia wobec niego siły”[5].

Współcześnie teologią męczeństwa najpełniej zajął się Jan Paweł II, ujmując ją jako: dowód miłości, potwierdzenie ludzkiej godności, drogę do prawdy i ekumeniczne wezwanie[6].

Męczeństwo jako dowód miłości

Istotą męczeństwa nie jest doznawanie prześladowań czy nawet śmierć za to, że się jest prześladowanym, ale czyn trudnej wierności Chrystusowi. Kard. K. Wojtyła w rekolekcjach watykańskich w 1976 roku medytując augustyńską opozycję *amor sui usque ad contemptum Dei* zauważył, że program szatana jest radykalnym zdeformowaniem miłości i w gruncie rzeczy programem anty-Miłości[7]. Dlatego Chrystus zaprasza chrześcijan do całkowicie odmiennej postawy – Miłości konsekwentnej, która wyraża się w stwierdzeniu *amor Dei usque ad contemptum sui*. Jezus uzdalnia wierzących do takiej miłości poprzez własny przykład. W Jego krzyżu jest zawarte „uwielbienie Boga nieskończonego Majestatu, jakiego nie mógł i nie może wyrazić absolutnie nikt, żadne stworzenie, choćby najdoskonalsze”[8]. Jedynie męczennicy przyłączają się do Jezusowego *perfectum opus laudis*. Dlatego śmierć Chrystusa, posiadając charakter odkupieńczy i obłubieńczy zarazem, jest równocześnie aktem najwyższej miłości wobec nas. Męczeńskie oddawanie życia za Chrystusa, jest zawsze ze strony Kościoła wyrazem miłości odwzajemnionej, dowodem, jaki składają męczennicy[9].

Męczeństwo jako potwierdzenie ludzkiej godności

Taki wymiar męczeństwa odnajdujemy w encyklice *Veritatis splendor*. Papież naucza, że wydarzenie to jest potwierdzeniem nienaruszalności porządku moralnego i jaśniej w nim „świętość prawa Bożego, a zarazem nietykalność osobowej godności człowieka”[10]. Zatem świadek-męczennik jest gwarantem nienaruszalności prawa Bożego, a w samym akcie *martyri* jaśniej świętość Boga.

Męczeństwo jako droga do prawdy

W encyklice *Fides et ratio* papież zauważa, że wiara jest wprawdzie niedoskonałą formą wiedzy, ale zarazem otwiera nas na takie wymiary prawdy, które zwyczajnej wiedzy w ogóle nie są dostępne, mianowicie na tę prawdę, którą można poznać dopiero w relacji międzyosobowej[11]. Dlatego męczennik, jak podkreśla Jan Paweł II, „jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem znalazł prawdę o własnym życiu i tej pewności nikt ani nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył, spotykając Chrystusa. Oto dlaczego po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować, znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania. Powód, dla którego ufamy ich słowu, jest zaś taki, że dostrzegamy w nich oczywiste świadectwo miłości, która nie potrzebuje długich wywodów, aby nas przekonać, gdyż mówi do każdego człowieka o tym, co on w głębi serca już uznaje za prawdę i czego od dawna poszukuje. Męczennik budzi w nas głębokie zaufanie, ponieważ mówi to, co my już przeczuwamy i wypowiada otwarcie to, co my również chcielibyśmy umieć wyrazić”[12].

Męczeństwo w świetle ekumenii

„Składając to świadectwo absolutnemu charakterowi dobra moralnego, uczy Jan Paweł II, *chrześcijanie nie są osamotnieni*: znajdują potwierdzenie we wrażliwości moralnej ludów i we wszystkich wielkich tradycjach religijnych i mądrościowych Zachodu i Wschodu (...)”[13]. Zatem męczeństwo, jak zauważa papież, posiada wymiar uniwersalny, bowiem pragnienie czynienia dobra jest powszechne, a „świadców sumienia” odnaleźć możemy we wszystkich tradycjach religijnych.

Z kolei w encyklice *Ut unum sint* Jan Paweł II wyraźnie twierdzi, że wspólny wysiłek męczenników profetycznie przybliży jedność Kościoła, bowiem „odważne świadectwo licznych męczenników naszego stulecia, należących do innych także Kościołów i wspólnot kościelnych, nadaje nową moc wezwaniu Soboru i przypomina nam o obowiązku przyjęcia i wprowadzenia w czyn jego zalecenia. Ci nasi bracia i siostry, połączeni przez wielkoduszną ofiarę z własnego życia, złożoną dla Królestwa Bożego, są najbardziej wymownym świadectwem tego, iż można przekroczyć i przewyciężyć wszelkie elementy podziału, składając całkowity dar z samego siebie dla sprawy Ewangelii”[14]. Dlatego świadkowie Chrystusa „mimo dramatu podziału, zachowali w sobie tak radykalne i absolutne przywiązanie do Chrystusa i do Ojca, że byli zdolni nawet do przelania krwi. A czyż takie właśnie przywiązanie nie jest potrzebne w tym, co nazwałem «dialogiem nawrócenia»? Czyż ten właśnie dialog nie podkreśla, że aby osiągnąć pełną komunię, trzeba przeżyć do końca doświadczenie prawdy?”[15]. Męczeństwo, będąc najmocniejszym wyznaniem wiary, w kontekście ekumenicznym, staje się doskonałym znakiem jedności, „w męczeństwie (martyria) aż do

śmierci, w tej najprawdziwszej realistycznej komunii z Chrystusem, który rozlewa własną krew i przez tę ofiarę przybliża ku sobie tych, którzy niegdyś byli daleko”[16].

Męczeństwo, przybierając charakter znaku, odsyła nas ku rzeczywistości Objawienia, której centrum stanowi żywa Osoba Jezusa Chrystusa. Ze względu na Nią świadek dokonuje wyznania wiary, a męczennik przelewa krew.

II. Męczeństwo jako argument wiarygodnościowy

Teologia fundamentalna, szukając uzasadnienia wiarygodności chrześcijaństwa, formułuje szereg argumentów, racji, motywów. Chce w ten sposób doprowadzić poznającego do przeświadczenia, objawiającego się decyzją. Skoro wiara jest darem, to domaga się ze strony człowieka odpowiedzi, swoistego aktu, który oprze się na mocnych motywach. Na drodze uzasadnienia wiarygodności Objawienia, pośród licznych racji przemawiających za chrześcijaństwem, pojawia się również argument martyrologiczny[17]. Jaką treść zawiera i na czym polega jego wartość?

Najpierw należy zauważyć, że wiara w Jezusa Chrystusa domaga się potwierdzenia w życiu, dlatego też chrześcijańska świadomość, jest zawsze świadomością świadectwa, a samo chrześcijaństwo możemy nazwać religią świadectwa. Ono „przenika i kształtuje je od wewnątrz: jest świadectwo Syna o Ojcu, które zostało przekazane przez apostołów. Wierność temu świadectwu stanowi największe zobowiązanie dla chrześcijańskiego życia, wyznaczając tej egzystencji nieograniczone

horyzonty ludzkich możliwości. Tym należy tłumaczyć powszechność chrześcijańskiego świadectwa, a także liczne jego formy, w tym męczeństwo, którego przykład dał Jezus Chrystus”[18]. Zatem żywa wiara, która rozwija się i owocuje, w sposób naturalny prowadzi do autentycznego świadectwa, które ujawnia motywy zaufania Bogu i przemawia za wiarygodnością Objawienia. „Dogłębnie przeżyta praxis prawdziwego życia chrześcijańskiego, jak zauważa H. Seweryniak, stanowi podstawowy argument wiarygodności”[19]. Najważniejszymi cechami świadectwa są[20]: wspólnotowość – świadkowie chrześcijańscy nie pozostają efemerydami w świecie, ale są od samego początku społecznością uformowaną; grono Dwunastu po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa przekształca się w zgromadzenie-eklezieę czasów ostatecznych, pozostając w jedności ze „Świadkiem Pierworodnym”; chrystocentryzm – pierwotne świadectwo ukazuje nie Boga filozofów, ale żywą Osobę, Chrystusa Pana i zbawiciela, który umarł za mnie i dla mnie zmartwychwstał; aktualność – świadkowie Chrystusa w każdym czasie, naśladowując swojego Mistrza, ukazują swoim życiem Boga żywego, a ich świadectwo staje się zawsze wydarzeniem współczesnym dla każdego, kto ich spotyka; **wiarygodność** – charakter świadectwa męczenników staje się podstawowym rodzajem weryfikacji prawdy chrześcijaństwa, sami zaś świadkowie cieszą się niezwykle wysokim stopniem zaufania, poprzez całkowite utożsamienie się z przedmiotem świadectwa, aż do gotowości przelania krwi.

Dlatego możemy mówić, że Kościół jest wspólnotą świadków i równocześnie wspólnotą tworzoną przez świadectwo. W rozpoznawaniu tego znaku przechodzimy od osoby świadka do samego Boga, którego on ukazuje. Argument ten ma wtedy sens, gdy w świadectwie i poprzez świadectwo rozpoznajemy Osobę Jezusa Chrystusa, przyjmujemy prawdę Objawienia i decydujemy się na zwrot ku Bogu[21].

Ks. Przemysław Artemiuk

Przypisy:

[1] Zob. Cyprian, *Eglist.* 60.3.

[2] D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci. Męczeństwo jako kategoria filozoficzna. Pytanie o dowodową wartość męczeństwa*, Warszawa 2007², s. 318.

[3] H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, t. I, Warszawa 2010, s. 156-157.

[4] Tamże, s. 166.

[5] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2473.

[6] Typologię podaję za J. Salij, *Świadkowie Boga. O sensie i wartości męczeństwa*, Kraków 2001, s. 138-160.

[7] K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu. Rekolekcje w Watykanie od 5 do 12 marca 1976*, Kraków 1995, s. 73-82.

[8] Tamże, s. 113.

[9] Zob. J. Salij, *Świadkowie Boga*, s. 145.

[10] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Wrocław 1993, nr 92.

[11] Zob. tenże, *Fides et ratio*, Wrocław 1998, nr 32.

[12] Tamże.

[13] Tenże, *Veritatis splendor*, nr 94.

[14] Tenże, *Ut unum sint*, Wrocław 1995, nr 1.

[15] Tamże, nr 83.

[16] Tamże, nr 84.

[17] Zob. M. Rusecki, *Traktat o wiarygodności chrześcijaństwa. Dlaczego wierzyć Chrystusowi?*, Lublin 2010, s. 149-169.

[18] Tamże, s. 149.

[19] H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, s. 128.

[20] Podaję typologię za H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, s. 128-129.

[21] Zob. M. Rusecki, *Traktat o wiarygodności chrześcijaństwa*, s. 165-169.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
